



Przypominają mi się słowa obecnego Nuncjusza Apostolskiego na Białorusi, abpa Martina Vidowića, który, będąc po raz pierwszy w Grodnie, tak zwrócił się do wiernych naszej diecezji: "Odwagi! Odwagi, bracia i siostry!" Warto zastanowić się nad tym, jak rozumiemy wołanie posłannika Papieża. Czy naród, mieszkający na Białorusi, jest odważny?

Wielu psychologów stwierdza, iż po to, żeby być odważnym, trzeba najpierw poczuć strach. I dodają, że trzeba tego strachu posmakować, trzeba się z nim pomęczyć. Na pewno każdy z nas podziwia tych ludzi, którzy ofiarując swoje życie, ratują innych, np. strażaków lub lekarzy, ponieważ każdy z nich pokonał swój strach w imię pewnej wartości. Podobne przykłady można mnożyć, lecz, niestety, można mnożyć również inne przykłady. Ktoś zostawia bez pomocy człowieka na ulicy albo pozostawia bez opieki bezbronne dziecko, starsi ludzie są wyrzucani na margines życia społecznego itd. Wkrada się też inna pokusa: zaczynamy mylnie przypisywać odwagę tym, którzy bezmyślnie jeżdżą szybko samochodem lub skaczą z 5 piętra.

Zastanówmy się jednak nad życiem religijnym. Zatem czym jest odwaga religijna? Jak można dzisiaj wyobrazić sobie odważnego chrześcijanina? Czy jesteśmy odważni w wyznawaniu swojej wiary? Poczucie strachu, jak pokazuje historia naszego narodu, nie jest nam obce. †

Nieraz człowiek wierzący odczuwał strach w różnych chwilach swego życia. Zamknięte świątynie, potajemne chrzty i śluby kościelne, spisywanie przy drzwiach świątyni dzieci, których rodzice prowadzą na modlitwę... Mimo licznych obaw, mimo trudnych decyzji i wyborów ludzkich strach ten przez wielu został pokonany. Przecież mamy dobre wzorce wśród "swoich" Świętych, których cały czas podziwiamy za ich chrześcijańską odwagę nazywaną męczeństwem. Odważna Marianna Biernacka, Maksymilian Kolbe i wielu innych, których nie znamy po imieniu, a których na naszych terenach nie brakowało i nie brakuje nadal. Na pewno każdy z nich odczuwał strach, ale też potrafił mu zaradzić. W imię Chrystusa wszystko można pokonać. Chrystus i dzisiaj przypomina nam cały czas: "Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!" (Mk 6, 50). Odwaga - to mocna wiara, to pełne zawierzenie się Chrystusowi, to bezgraniczna ufność Bogu, który nas umiłował, to umiejętne wykorzystanie darów Stwórcy w życiu codziennym, to dokonanie wyborów należnych człowiekowi wierzącemu oraz trwanie przy zdrowych zasadach życia.

Spróbujmy w dzisiejszym XXI wieku walczyć ze swoim strachem. Odwaga pomaga budować świat bardziej ludzki i zarazem Boży. Odważni są rodzice, którzy dbają o religijne wychowanie swoich dzieci, odważni - ludzie starsi, którzy zamiast wypominania starają się nauczyć młodzież, i ta młodzież, która poświęca czas dla Boga. Człowiek odważny nigdy nie zatrze granicy między dobrem a złem. Tacy właśnie bohaterowie są potrzebni dzisiaj. Nie warto więc w życiu religijnym być lekkomyślnym i stawiać sobie coraz mniej wymagań o charakterze moralno – religijnym. W życiu potrzeba odwagi. Ciekaw jestem, jak wiele osób podziela moje zdanie. Zróbmy swój wybór: albo strach, albo odwaga.